

# KROWA NA SUFICIE

Niemożliwe polemizuje z normalnością. Czy to tylko żart, czy autobiograficzne reminiscencje? Patrząc na wielkoformatowe obrazy Piotra Naliwajko powstaje wiele pytań, ale czy naprawdę potrzeba na nie odpowiadać?

Obrazy chorzowskiego artysty malarza Piotra Naliwajki można było oglądać w październiku w Galerii Sztuki Współczesnej „Winda” Kieleckiego Centrum Kultury. Duże formaty jego prac idealnie wpasowały się w przestronną i dobrze oświetloną salę wystawową „Windy”. Piotr Naliwajko – artysta posiadający doskonałą umiejętność posługiwania się barwą, światłem, tonem oraz bezbłędnym komponowaniem obrazu jest zwolennikiem malowania dużych powierzchni płótna, co jak sam twierdzi pozwala na interakcje z widzem. Nie chce by obraz wchłaniał oglądającego, a wręcz przeciwnie by postacie z obrazu wychodziły do widza. Wszystko to wymaga doskonałego warsztatu, dyscypliny i wprawnego oka. Umiejętność posługiwania się pędzlem na płótnie nauczył się w pracowni Jerzego Dudy-Gracza.

Obrazy Naliwajki są pełne sceptycyzmu wobec siebie i widzów, bije z nich dosadność i pragnienie pełnego wyłożenia swych racji. Żart, kpina z siebie samego pokazana w obrazach Naliwajki bywa tarczą ochronną przed ewentualnymi krytykami jego twórczości. Owa drwina z siebie była jednym z powodów powstania „Grupy Trzech” zwanej również „Tercetem Nadętych” złożona z całkiem nowych, dzikich, normalnych dadaistów, którzy nawet w latach totalnej programowej pogardy dla warsztatu olśniewali akademickim kunsztem malowania. Tercet bardzo poważnie traktował malarstwo i poruszane w nim problemy. Z premedytacją tworzył sztukę pod każdym względem rzetelną. Po rozpadzie tercetu w sztuce Naliwajki nadal pozostały idee, które rozwija w każdym ze swych obrazów. Dominują w nich dwa problemy: malarski w pierwszym rzędzie i tematyczny w drugim. W swych obrazach artysta porusza tematy „niebezpieczne”, w których „igra z motywami religijnymi” funkcjonującymi od kilku tysięcy lat, doskonale przekładanymi na czasy współczesne, ukazując uniwersalność problemów trapiących ludzkość od wieków. Nie jest jednak w stanie wpłynąć na reakcje odbiorcy, bo on zazwyczaj schematycznie odbiera jego prace (czemu np. oburza widok Chrystusa cierpiącego z rąk współczesnych nam pijacków i chuliganów, co przedstawił w obrazie „Przybycie Jezusa Chrystusa do Chorzowa”), podczas gdy odbiorca akceptuje widok Jezusa pośród oprawców w starożytności.

W sztuce Naliwajki zagadnienia malarskie dominują nad anegdotą wraz ze wszystkim, co ona w sobie niesie i dramatem, żartem, refleksją i metaforą nad całym wielowarstwowym przekazem. Warstwa pierwsza jest oczywista dla wszystkich, druga dostępna tylko dla wtajemniczonych, a trzecia uświadomiona i sprecyzowana przez samego autora, gdyż instynkt gra w jego dziełach znaczną i trudną do przecenienia rolę. Doskonale podsumowuje twórczość Naliwajki Jerzy Madyski zadając retoryczne pytanie „...czy Piotr Naliwajko jest poważnym szydercą, czy może lirycznym odzianym w epickie szaty, gorszycelem, czy moralistą, sędzią i sarkastycznym komentatorem naszej rzeczywistości, czy jej głęboko zatroskanym współuczestnikiem, zjadliwym publicystą czy poetą... Tylko jedno nie ulega wątpliwości: jest malarzem”.



Andrzej Syska-Szafrąński

Autor tekstu jest kustoszem wystawy Piotra Naliwajko w Galerii Sztuki Współczesnej „Winda” w KCK, gdzie prowadzi działalność wystawienniczą. Jest absolwentem Wydziału Edukacji Plastycznej Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach. Zajmuje się przede wszystkim malarstwem o tematyce historycznej.



Piotr



Naliwajko

